

I dlatego musi być wojna...

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 14 Styczeń 2009 13:30 - Zmieniony Środa, 14 Styczeń 2009 13:32

Izrael to piękny kraj, to świat z moich marzeń i snów.

Kiedy pierwszy raz tam pojechałem przed laty byłem zauroczony, gdyż było tak, jak sobie wymarzyłem. Wracałem później jeszcze wiele razy turystycznie służbowo i politycznie.

Na pewno w Izraelu jest wiele zaskoczeń dla Europejczyka, gdyż jest to kraj permanentnej gotowości do wojny. Ale ja nie o tym chciałem□□

Największym zaskoczeniem dla mnie w Izraelu była zieleń wszechobecna, jakby cały kraj był bajkową oazą wilgoci, i roślinności. Niektóre miejsca były łudząco podobne do polskiej wsi spokojnej, i bardzo soczycie zielonej. A przecież to wszystko kiedyś było skalistą pustynią, wrogą człowiekowi. Wy tłumaczono mi i pokazano jak zamienia się pustynię w urodzajne grunty. A więc fabryki gleby podobnej do czarnoziemiu, popołudniowe nawadnianie całego państwa przez automatyczne zraszacze wodą, i minerałami, no i praca niezliczonych Kibuców wypełnionych ideowcami, budującymi bez wytchnienia swoją ojczyznę.

Zaskoczenie drugie nastąpiło, kiedy dojeżdżałem do okolicznych sąsiednich państw. Na granicy jak nożem uciął kończyła się zieleń Izraela, a zaczynała skalista, brzydka pustynia, brud, smród i ubóstwo, istny księżycowy krajobraz. No i po stronie Izraelskiej ładni, zwarci, gotowi, uzbrojeni żołnierze, a po stronie arabskiej brzydkie, pokrzywione nienawiścią twarze, znudzenie, olewanie, jakieś rosyjskie, stare pepesze, mundury "pozał się Boże". No i ta nienawiść paląca w oczach! Człowiek zadaje sobie pytanie, za co?! Czy tak po prostu na zapas?

Każdego dnia ze strony arabskiej, palestyńskiej wchodzą do Izraela tłumy gasarabajterów, aby zarobić na kromkę chleba, i wtedy są potulni, mili, spokojni. Kiedy jednak wracają popołudniu, czy na weekend, i są już po stronie arabskiej wyzywają na żołnierzy izraelskich i rzucają w nich kamieniami. Czy ta dwoistość nie pachnie schizofrenią - rano Izraelczyk dobrodziej, wieczorem wróg śmiertelny. I dlatego musi być wojna i dlatego musi być akcja militarna "płynny ołów". W sumie to ofensywa "płynny ołów" jest walką na terenie Palestyny, z imperium zła, jakim jest Związek Radziecki i KGB. Nie pomyliłem się w nazwie, gdyż nigdy nie przyjąłem do wiadomości, że nie istnieje ZSRR, gułagi i KGB. To wszystko nadal istnieje, w formie polukrowanej, ale nadal z nieukrywaną, pokrzywioną nienawiścią twarzą Putina i Miedwiediewa. Za co ta nienawiść? Tak na zapas? Izraelczyków w Izraelu jest z okładem 5 milionów. Izrael jest miniaturowym państwem, państwa arabskie olbrzymie. Izrael jest w sumie biednym państwem,

I dlatego musi być wojna...

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 14 Styczeń 2009 13:30 - Zmieniony Środa, 14 Styczeń 2009 13:32

na dorobku, a państwa arabskie kapią petrodolarami. Gdyby wszyscy Arabowie, tj. te 250 milionów umówiło się, aby przemaszerować przez Izrael jednego dnia, to bez broni zdeptaliby wszystkich Żydów w Izraelu.

Izraelczycy są bardzo pracowici, oszczędni i patriotyczni, zaś arabowie gnuśni, leniwi, rozrzutni. Arabowie nie zazdroszczą Izraelczykom pracowitości i oszczędności, ale plonów, jakie z pracy ciężkiej pomnaża Izrael. I na zazdrości by się skończyło, i rzucaniu kamieniami po pracy w żołnierzy izraelskich. Ale tu pojawia się KGB, Związek Radziecki ze swoimi agentami, którzy podjudzają Hamas, zbroją go za pośrednictwem Iranu itp. Byłem wielokrotnie po stronie palestyńskiej, i widziałem biedę, gnuśność, średniowieczny spokój rodzin pijących herbatę przed domami, wielodzietność, brud i choroby. Poznałem też wielu Palestyńczyków i Palestynek mówiących po rosyjsku, członków Komunistycznych partii, którzy przez wiele lat mieszkali w ZSRR i wychwalają "ruskich", pod niebiosa. Zdziwiający jak wiele Palestynek to Komunistki? To imperium zła, czyli ZSRR i Iran popychają w sumie spokojnych Arabów do zrzeszania się w Hamas i atakowaniu izraelskiego dobrodzieja, który daje pracę i chleb. Mało, kto pamięta, że Arabowie i Żydzi są etnicznie braćmi, gdyż są z tego samego plemienia i szczepu - są semitami. Można parafrazować, że każdy Żyd jest Arabem, a Arab jest Żydem. Tak, więc dzięki imperium zła i terroryzmowi brat walczy z bratem semitom. To jest głupie i straszne.

Tak, więc aby wybić Hamas do nogi, czyli imperium zła, musi być wojna, i płynny ołów, i łzy. Dobry Bóg, aby tak nie musiało być. Moje serce krwawi każdego dnia, bo giną po obu stronach bracia semici. Koniec opowieści o wojnie.